Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17 — 18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. || Wtorek 28-go lutego 1933 roku. || Nr. 48.

Przed tem przestrzec was chcemy.

Wtajemniczamy się w sprawozdanie Funduszu Pomocy Bezrobotnych za okres zimowy od 8-III-32 do 8-II 1933 r.

Fundusz ten ratował od głodowej śmierci tych bezrobotnych, którzy nie otrzymują ustawowego zasiłku z Funduszu Bezrobocia. Drogą poprzez komitety lokalne przepływała na ten cel pokaźna suma jednego i pół miljona złotych miesięcznie.

Od pierwszego kwietnia komitet ulega zlikwidowaniu, więc doraźna pomoc bezrobotnym ograniczy się włącznie do akcji komitetów społecznych, podczas, gdy rząd i samorządy przejdą do akcji walki z bezrobociem.

A zatem ofiarność publiczna — od niej uzależnione będą komitety społeczne. I to jest, obawiamy się, fatalne. Bo jednak, Fundusz Pomocy Bezrobotnym, rozpoczynając swą działalność apelował gorąco właśnie do tej ofiarności publicznej.

Na ten apel odpowiedziało społeczeństwo ofiarne, które groszowych ofiar nie szczędzi, choć samo jest wyczerpane i głodne.

Ziemianie zadeklarowali zaledwie 11 tysięcy ton kartofli, tłumacząc się kryzysem. Można ich ostatecznie wyrozumieć, choć tłumaczenie ziemiaństwa jest grubo naciągnięte.

Ale przemysł, szczególnie kartelowy...

Tu już nic wytłumaczyć się nieda, bo każde tłumaczenie pogrąża ciosem oskarżenia, nad którem do porządku dziennego przechodzić nie można i nie wolno.

Kartel cukrowy zdobył wprawdzie, „zdobył się” na 500 ton cukru, ponad to deklarując 2 tysiące ton po cenie 20 groszy za kilo.

„Polski Przemysł ryżowy“ ofiarował aż 40 ton ryżu a 60 ton odsprzedał z 33 proc. rabatem.

Monopol zapałczany ofiarował 10 tysięcy pudełek zapałek. A z kartelem solnym toczyły się bardzo długie pertraktacje o sól dla bezrobotnych, którą kartel ofiarował za gotówkę z 30 proc. rabatem. Obojętnie potraktował ofiarność na rzecz bezrobotnych przemysł mydlarski. Bodaj, że jedynie tylko firma Fryderyk Puls złożyła większą ofiarę. Natomiast syndykat naftowy pominął milczeniem wszelkie apele komitetu.

Fundusz Pomocy Bezrobotnym poparty był autorytetem urzędowym, komitety społeczne — ofiarnością społeczną. Jeżeli ten urzędowy autorytet nie zdołał skłonić do ofiarności przemysłu skartelizowanego, to obawiać się należy, że nie dokonają tego komitety społeczne.

Można być pewnym ofiarności ludności ubogiej, klasy pracującej, która pośpieszy z groszową ofiarą, dzieląc się z bezrobotnemi, ale obojętni pozostaną ci właśnie, którzy bodajże we własnym interesie powinni złagodzić kryzys głodu i bezrobocia.

Bo jednak i cierpliwość ludzka, szczególnie ludzi głodnych też ma swoje granice, które oby przekroczone nie zostały.

Gdy próżny byłby wysiłek apelowania do uczuć i ofiarności panów dyktatorów przemysłu, którzy najbezszczelniej umieją targować się o każdy gram cukru, czy szczyptę soli dla głodnych mas bezrobotnych — niech przemówi kupiecki spryt, ten sam który każe przezornie lokować kapitały zagranicą — na wszelki wypadek.

Nie przeciągajcie struny!

Bo głód jest żebrakiem dotąd tylko, gdy ma nadzieje użebrania — gdy ją traci staje się żywiołem.

Przed tem, panowie, przestrzec was chcemy.

Są i takie sposoby...

By uwolnić dyrektorów, nie płacą robotnikom.

SOSNOWIEC. Na kopalni „Helena” w Niwce koło Sosnowca wybuch strajk na skutek niezapłacenia robotnikom zaległych zarobków.

Zarząd kopalni motywuje niezapłacenie zarobków aresztowaniem trzech głównych dyrektorów, o czem donosiliśmy przed kilku dniami.

Zaznaczyć należy, że kopalnia ta również i przed aresztowaniem dyrektorów zalegała bardzo często z wypłatą zarobków, a ostatnio robotnikom należało się wynagrodzenie za półtora miesiąca.

Jak przypuszczają, tłumaczenie się dyrekcji jest tylko umyślnym manewrem, aby władze wypuściły na wolność aresztowanych.

W kopalni strajkuje 315 robotników.

Jednolity front robotniczy.

KATOWICE Odbyła się międzyzwiązkowa konferencja pomiędzy zespołem pracy, centralnym Związkiem Górników a zarządem głównym górników ZZZ.

Na konferencji uchwalono wprowadzenie jednolitej akcji wobec wysuniętej przez pracodawców propozycji obnizki płac i wzięcie udziału we wspólnym kongresie wszystkich związków górniczych, zwołanym do Katowic.

Naskutek pisma Związku Pracodawców, wysłanego do poszczególnych związków, a proponującego dzień 14 marca na rozpoczęcie pertraktacyj uchwalono przedłożyć kongresowi uchwałę domagającą się rozpoczęcia pertraktacyj w dniu 2 marca w przeciwnym razie górnicy rozpoczną dwudniowy strajk demonstracyjny.

Termin wybuchu strajku oznaczony będzie po wspólnem porozumieniu się związków.

We krwi i gruzach.

Zdobycie Kai-Lu i upadek Pei-Piao.

LONDYN. Z Tokjo donoszą, że wojska mandżurskie dowodzone przez gen. Czang-Hai Penga zdobyły miasto Kaj-Lu, które jest jednym z najważniejszych punktów strategicznych północno wschodniej części prowincji Dżehol.

Miasto zostało zbombardowane z samolotów, a atak piechoty był popierany przez tanki. Jednocześnie wojska japońskie zajęły miejscowości Czusza i Czjani. Około miejscowości Lupe 10.000 partyzantów chińskich przeszło na stronę mandżurską. Dowódca ich Win-Lin otrzyma stanowisko w armji mandżurskiej.

PEKIN. Siły japońskie posuwają się energicznie naprzód, zmuszając Chińczyków do cofania się na nowe linje za Czao-Jang.

Obie strony poniosły ciężkie straty.

W ręce Japończyków wpadła kolej Nanking-Pei-Piao.

Według ostatecznych wiadomości Pei-Piao jest już zajęte przez wojska japońskie. Silne oddziały japońskie oraz 5.000 żołnierzy mandżurskich wyjechało śpiesznie z Szanghaj-Kwan w kierunku Ling Nan, gdzie toczą się obecnie zażarte walki przy pomocy aeroplanów.

Narodów nie popchnęło fanatycznych elementów ugrupowań reakcyjnych do aktów gwałtu w stosunku do obywateli cudzoziemców, których liczba wynosi w Japonji około 40.000. Policja całego kraju otrzymała polecenie wydania specjalnych zarządzeń ochronnych.

PEKIN. Prowadzone w ciągu dnia wczorajszego ataki na Kai Lu zostały odparte. Atakujący ponieśli ciężkie straty.

TSIN KINGS. Oddziały Mandżuko pod wodzą generała Czang Hai Penga rozpoczęły ogólną ofensywę na froncie Dżehol przy współdziałaniu wojsk japońskich. Wojska posuwają się szybko naprzód. Według doniesień z Czin Czou brygada japońska zajęła Czao Yang.

Wojna w Dżeholu.

TOKJO. Ministerstwo wojny ogłosiło, że operacje wojenne w Dżehol rozpoczęły się. W obawie, aby oburzenie wywołane przez stanowisko Ligi

Flota amerykańska gotowa do interwencji na Dalekim Wschodzie.

TOKIO. Z Manili donoszą, że wobec zaostrzającej się sytuacji na Dalekim Wschodzie komendant główny amerykańskiej floty wojennej na Filipinach wstrzymał wszystkie urlopy oficerów i marynarzy.

Wrazie ewentualnej blokady portów chińskich, główne siły floty amerykańskiej mają być natychmiast pełną parą skierowane do Szanghaju, a częściowo także do innych portów. Wiadomość ta wywołała w stolicy Japonji zrozumiałe podniecenie.

Anglja opuściła Japonję.

LONDYN. — Korespondent genewski Reutera uzyskał wywiad od delegata japońskiego Matsuoki, na temat zerwanego sojuszu anglo-japońskiego: Jedynym celem angielsko-japońskiego sojuszu — oświadczył Matsuoki —było utrzymanie porządku na Dalekim Wschodzie. Wielka Brytanja nas opuściła. Rozumiemy okoliczności, w jakich to uczyniła, ale bardzo tego żałujemy. Samo istnienie sojuszu było rękojmią stabilizacji pokoju. Obecnie Japonja sama musi ten pokój utrzymać.

Historja ogłosi zerwanie tego sojuszu, jako jedną z największych tragedyj naszych czasów, zwłaszcza o ile chodzi o stosunki na Dalekim Wschodzie.

Wojna Peru z Kolumbją.

PARYŻ. Z Limy donoszą: Samoloty peruwiańskie zatopiły 3 kanonierki kolumbijskie, poczem wywiązała się bitwa powietrzna z nadesłanymi na pomoc 12 samolotami kolumbijskimi. Eskadra samolotów peruwiańskich, nie odnosząc szkód, wycofała się z powrotem do swych pozycyj bez wypadku.

Wojna domowa w Niemczech.

BERLIN. Krwawe starcia uliczne pomiędzy członkami radykalnych ugrupowań politycznych przyniosły w ciągu ubiegłej doby kilka nowych ofiar.

W Kolonji zmarło wskutek postrzału dwuch narodowych socjalistów, zaatakowanych przez niewyśledzonych sprawców pod osłoną nocy. Dwóch innych szturmowców odniosło ciężkie rany. Policja dokonała licznych aresztowań wśród komunistów, podejrzanych o udział w starciach.

Zabity został członek republikańskiego Reichsbanneru w Nissy na Śląsku pruskim.

Burmistrz Czermak dogorywa.

LONDYN. Stan zdrowia ciężko rannego burmistrza Chicago, Czermaka, po przejściowej poprawie ponownie się poważnie pogorszył, pomimo zastosowania zastrzyków cukru. Lekarze obawiają się komplikacyj w postaci zapalenia płuc i utracili nieomal całkowicie nadzieję utrzymania rannego przy życiu.

Natomiast stan zdrowia ciężko rannej pani Gill poprawił się.

Zgon wielkiego księcia adjutanta zamordowanego cara.

PARYŻ. Zmarł w Cap Matin wielki książę Aleksander Mikołajewicz, b. admirał marynarki rosyjskiej i adjutant cara Mikołaja II.

Syn wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza i brat Grzogorza, rozstrzelanego w 1919 roku przez bolszewików.

Ożeniony z wielką księżną, Ksenją Aleksandrówną, pozostawił 6 synów i córkę.

Wielki książę w ostatnich czasach poświęcił się sprawom religijnym i okultyzmowi.

W Polsce odkryto sposób przywracania wzroku niewidomym.

W ostatnich dniach w Warszawie przeprowadzono pośród chorych Instytutu ociemniałych dwie operacje przywrócenia wzroku, które dały zdumiewające rezultaty. Operacji na dwóch niewidomych Królu i Kellerze dokonał dr. med. I. Umaniec. Niewidomi ci, którzy przed wieloma laty utracili wzrok i zostali uznani za nieuleczalnych przez uniwersytecką klinikę okulistyczną, odzyskali znów widzenia. Doktorowi Umańcowi, po żmudnych doświadczeniach, udało się odkryć specjalne odczynniki chemiczne usuwające dotąd zupełnie nieuleczalne blizny na rogówce oka.

Nowoodkrytą przez dr. Umańca metodą leczenia ociemniałych zainteresowali się najpoważniejsi uczeni.

Echa krwawych zajść w Goleszowie.

Śledztwo w sprawie krwawych zajść w Goleszowie trwa. W szpitalu cieszyńskim zmarł wskutek odniesionych ran — robotnik Gawlik. Policja aresztowała pięciu robotników i jedną kobietę pod zarzutem obrzucania policji kamieniami.

Hitler zagarnia państwo

LONDYN. Cała prasa angielska omawia z żywem zainteresowaniem rozporządzenie komisarycznego ministra spraw wewnętrznych Prus, Goeringa, w sprawie utworzenia t. zw. policji pomocniczej.

Dziennik angielski wskazuje na to posunięcie rządu Hitlera, jako na dalszy krok na drodze opanowania całego aparatu państwowego.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 28 lutego. Romana.
Wschód słońca: o g. 6.33 Zachód 17.22

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wieluńska.

Kurs społeczno - oświatowy BBWR. We wtorek, 28 b. m., o godzinie 11-tej, w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) nastąpi otwarcie 4-dniowego kursu społeczno - oświatowego dla działaczy z powiatu częstochowskiego. Kurs urządzony zostaje staraniem rady powiatowej BBWR. w Częstochowie i trwać będzie do 3-go marca włącznie.

Komunikat. Prezydjum sekcji samorządowo-rolnej podaje do wiadomości wszystkim członkom Sekcji iż plenarne posiedzenie Sekcji, w dniu 3 marca r.b. nie odbędzie się z powodu trwania w tym czasie kursu społeczno-oświatowego. O zebraniu Sekcji prezydjum zawiadomi za pośrednictwem osobistych zaproszeń.

Zasiłki dla bezrobotnych robotników sezonowych. P. minister opieki społecznej wydał rozporządzenie w sprawie zasiłków dla bezroboczych robotników sezonowych, którzy zgłosili lub zgłoszą swe prawo do zasiłków z funduszu bezrobocia w okresie od 1 grudnia 1932 r. do 31 marca 1933 r.

Na podstawie obowiązujących ustaw, zasiłki otrzymywać mogą bezroboczy, którzy w okresie 12 miesięcy przed zgłoszeniem prawa do świadczeńpodlegali obowiązkowi ubezpieczenia w funduszu bezrobocia przynajmniej przez 26 tygodni, przyczem za tydzień pracy uważa się 6 dni. Obecnie zarządzenie ministra opieki społecznej zmniejsza liczbę dni, uważanych za tydzień pracy w rozumieniu tych przepisów, do 4 dni w stosunku do wymienionej kategorji robotników.

Całe społeczeństwo zaprotestować musi!

Chleb zdrożał. Wiadomość zgoła lakoniczna i motywowana pozornie rozsądnie: zwyżkowało w cenie żyto i pszenica, za żytem i pszenicą mąka żytnia i pszenna, za mąką — chleb. Tymczasowe kierownictwo magistratu uznało ten stan rzeczy za absolutnie naturalny i idąc po linji najmniejszego oporu akceptowało piekarzom nowy cennik pieczywa.

W oficjalnych enucjacjach miejscowej prasy ta podwyżka określona została jako „nieznaczna, ze względu na pewne podrożenie żyta i pszenicy".

W języku potocznym konsumentów podwyżka chleba oznacza zamach na kieszenie wygłodniałych rzesz pracujących, które raczej spodziewały się obniżki cen pieczywa i pokładały nadzieje, że właśnie komisaryczny zarząd miastem tę obniżkę spowoduje. Boć logiczny i uczciwy jest rozrachunek, że w dobie potanienia fatalnie pracy rąk ludzkich, w dobie katastrofalnego kryzysu i w dobie masowych redukcyj, właśnie komisarz rządu potrafi i zechce stanąc w obronie rzesz głodujących naszego miasta.

Stało się inaczej. Lakonicznie zakomunikowano nam, że magistrat uznał za właściwe uwzględnić interesy piekarzy a zignorować interesy klasy pracującej jedynie na tej zasadzie, że żyto zdrożało.

Nie znajdzie się nikt uczciwy, ktoby, znając sytuację rolników, oburzał się na wzwyżkowanie cen żyta. Wygłodzona wieś ma prawo żądać podwyżki artykułów swej wytwórczości w imię choćby najelementarniejszych zasad sprawiedliwości. Rozpiętość bowiem cen żyta, mąki i chleba jest niepomiernie nieproporcjonalna. Rolnik ćprzedaje żyto za grosze—my płacimy za chleb ceny aż nadto wygórowane. Różnica ta rażąca pomiędzy żytem a chlebem składa się na wzbogacenie falangi pośredników, młynarzy i piekarzy tuczących się kosztem rolnika i miejskiego konsumenta chleba.

Jest przeto oburzającem, że reprezentant miasta uznał, z pominięciem interesów klasy pracujących, bezpodstawne i nieprzyzwoite żądanie piekarzy za słuszne właśnie w dobie głodu nędzy, redukcyj i tanienia gwałtownego pracy ludzkiej, w dobie kiedy społeczeństwo oczekiwało słusznej obniżki cen chleba nie dobrowolnej, lecz spowodowanej akcją właśnie władz miejskich.

Bo zjawisko podrożenia dzisiaj chleba nie jest zjawiskiem niewinnem — jest ono raczej groźną zapowiedzią orgji zwyżkowej cen artykułów pierwszej potrzeby, której znamiona obserwujemy równocześnie ze wzmożeniem się fali redukcyj i obniżek płac. Po podwyższeniu cen cukru przyszła kolej na ceny chleba.

Potem przyjdzie na inne artykuły spożywcze i, sądząc po przykładzie z piekarzami, magistrat z lekkiem sercem podwyżki te akceptować będzie.

I przeciwko tej bezkrytyczności magistratu całe społeczeństwo zdecydowanie zaprotestować musi!

Podwyżka cen zyta jest słuszną, bo rolnik był i jest fatalnie wyzyskiwany. Podwyżka chleba jest natomiast niczem nie usprawiedliwioną, bo mączarze i piekarze, jako pośrednicy pomiędzy producentem rolnym a konsumentem miejskim, zarobkowali i zarobkują nadmiernie.

Bez krzywdy dla siebie mogą oni ustąpić znikomy procent swych zarobków na rzecz wygłodowanego rolnika.

Magistrat natomiast uznał, że obowiązkiem jego jest bronić interesów lichwiarzy chlebowych kosztem najżywotniejszych interesów klasy pracującej, w którą bezpośrednio godzi podwyżka cen chleba.

Takie jest nasze zdanie.

Plotki, plotki...

Gdy ludzie nie mają nic lepszego do roboty — płotkują, gdy mają coś do roboty — plotkują również, przy okazji i bez okazji, słowem — zawsze, niewinnie i szkodliwie. Bo jeżeli powiedzmy w cukierni „Bebe" zasiądzie przy stoliku znana osobistość, wielce zresztą dziś wpływowa, rozłoży przed sobą blok, ujmie w rękę ołówek i kreślić pocznie różne „esy-floresy"—plotkarze mają temat gotowy. Zerknie ciekawie i szepnie jeden drugiemu jedyne słówko: karykatura. Karykatura? Karykatura!! I w mig wszyscy mówić będą o tej osobistości wpływowej, która kreśli karykatury. Bo proszę, akurat w pewnem piśmidełku, jakoby humorystycznem, właśnie ukazują się nieudolne karykatury. No, no, autoreklama, oczywiście! Widział pan kolega coś podobnego? A pan kolega widział czy nie widział, głową znacząco kręci, jakby wszystko zrozumiał.

Taka plotka jest nieszkodliwą.

Gorzej, gdy plotka budzi niepokój, wywołuje wieści alarmujące. Taki alarmowy plotkarz lubuje się w czarnych nastrojach i wszystkich temi nastrojami zarazić usiłuje. Ho, ho, panie bdzieju, jest źle, bardzo źle! Nie radzę, nie radzę, kto wie, co jutro być może? Gdyby pan wiedział to, co ja wiem, jutroby pan dobrodziej spać spokojnie nie mógł.

I pan dobrodziej speszony wielce grobową miną plotkarza i jego ponuremi słowy, spieszy coprędzej do Kasy Oszczędności, wycofuje swe skromne fundusze i po drodze szepce spotkanemu przyjacielowi: Bo to, panie bdzieju. nie wiadomo co jutro nastąpić może... Gdyby pan dobrodziej wiedział... itd.

I tu się rozpoczyna tragedja.

Wycofawszy swe oszczędności, ukrywszy je w sienniku, czy w cerowanej skarpetce, człeczyna w oczach mizernieje, traci apetyt, nie sypia, w nocy, we śnie i na jawie dręczą go koszmarne wizje, lada szelest wywołuje alarm: złodzieje!

I wreszcie zmaltretowany, gdy jutro nie przywiodło żadnej katastrofy, gdy inni ludzie żyją normalnie, śpią i odżywiają się normalnie, n. b. jeżeli ich na normalne odżywianie stać, gdy kapitały tych ludzi spoczywają bezpiecznie w Kasie Oszczędności i procentują — wtedy dopiero ofiara plotki wraca pokornie do Kasy Oszczędności, lokuje tam kapitał, oddycha z ulgą i poczyna żyć normalnie.

Takie są skutki plotki złośliwej.

Sroda wolna od nauki. W dniu 1 marca jako w tradycyjną środę popielcową uczniowie szkół średnich, powszechnych i seminarjów nauczycielskich zwolnieni będą od zajęć w szkołach.

Spółdzielnia uczniowska. W gimnazjum państwowem im. H. Sienkiewicza poświęcono i otwarto w ub. sobotę „Spółdzielnię uczniowską". Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Ciesielski. Przemówienia okolicznościowe wygłosili, przedstawiciel wychowanków gimnazjum, przedstawiciel stow „Jedność" i dyr. Płodowski.

Częstochowa — Konopiska — Olsztyn — Janów. Miejska komunikacja autobusowa uruchomiła nową linję komunikacyjną do Konopisk przez Zacisze. Autobusy odchodzą 3 razy dziennie. Ponadto uruchomiona została linja Częstochowa—Olsztyn—Janów. Autobusy do Janowa również odchodzą 3 razy dziennie. Cena biletu 2 zł. 25 gr.

Rocznik 1907. W tym roku powołani będą na ćwiczenia rezerwowe szeregowi rocznika 1907. Cwiczenia rozpoczną się w maju a zakończą się w październiku.

Śledź Kolegjum Kupieckiego. Pod taką nazwą Kolegjum Absolwentów Szkoły Handlowej Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie organizuje dla swych członków i gości w przyszły wtorek dnia 28 b. m. o godz. 20 w lokalu Stow. Kupców Polskich (Aleja 24) zebranie towarzyskie z tańcami. Wstęp wolny mają wszyscy absolwenci Szkoły Handlowej oraz wprowadzone przez nich panie.

Opłata tylko za szatnię w wysokości 99 groszy od osoby.

Ubezpieczenie robotników przybywających z Niemiec.
Na zapytanie jednej z organizacji przemysłowych w sprawie świadczeń na rzecz robotników, przechodzących z ubezpieczenia na terytorjum Niemiec do Polski lub odwrotnie, Centralny Związek Przemysłu Polskiego wyjaśnił, że zaliczanie czasu przebytego w ubezpieczeniu kraju, z którego robotnik przybywa, dotyczy jak dotąd jedynie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Sprawa ta została uregulowana umową polsko-niemiecką, zawartą jeszcze w roku 1927. Zasada ta nie stosuje się natomiast do innych ubezpieczeń, bo choć Polska i Niemcy zawarły umowę w tej sprawie jeszcze w czerwcu 1931 r., jednak wskutek nieratyfikowania jej przez Niemcy, nie weszła ona dotąd w życie. Oczekiwać jednak należy, że i ta sprawa zostanie niedługo załatwiona. Mianowicie w tych dniach Rada Państwa Rzeszy przyjęła projekt umowy z Polską, regulującej całokształt zagadnienia wzajemnych ubezpieczeń pracowników.

Właściwi ludzie na właściwem miejscu. Policja aresztowała Tadeusza Zalejskiego (Nadrzeczna 88) Alfreda Zalejskiego (Garncarska 21) Wacława Jarosza z Radomska i Franciszka Kowalskiego z Piotrkowa. Ponadto Haskiela Abramowicza z Kamińska i Szaję Lewkowicza z Piotrkowa. Pierwsi stanowili zgraną szajkę włamywaczy, pozostali byli odbiorcami złoczieji skupując od nich skradzione przedmioty. Między innemi ofiarą tych włamywaczy wpadł w Częstochowie chadecki poseł p. Cardini.

Tragiczna śmierć chłopca.

Dowiadujemy się, że w niedzielę ubiegłą o godz. 7.30 rano na szlaku Częstochowa—Stradom, popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg 13-letni Mikołaj S., zamieszkały przy rodzicach na ul. Pustej. Młodociany desperat poniósł śmierć na miejscu. Powodem tragicznego kroku były podobno złe stosunki rodzinne.

Przerwany sen zimowy.

Uroczyste otwarcie turnieju o puhar przechodni „Słowa Częstochowskiego" im. posła d-ra Tadeusza Biluchowskiego.

Ma Kraków swój pałac prasy — ma Częstochowa pałac sportu. Jest nim Ognisko Niepodległości im. Marszałka Piłsudskiego wybudowane w nieprawdopodobnych warunkach finansowych, jedynie dzięki przemożnej sile woli ofiarnego społeczeństwa, które zdobyło się na piękny zbiorowy wysiłek, by zakląć myśl projektodawców w kamienny czyn.

Z tego czynu Częstochowa może być dumną.

Wczoraj w pięknej sali Ogniska p. poseł dr. Biluchowski, ofiarodawca puharu sportowego „Słowa Częstochowskiego" dokonał uroczystego otwarcia zawodów sportowych w siatkówce i koszykówce, będących celem szlachetnej rywalizacji miejscowych klubów o nagrodę przechodnią „Słowa Częstochowskiego".

Zimowa drzemka sportowa została dzięki temu przerwana, kluby sportowe sprężyły się, by w walce o puhar wyjść zwycięsko. I to właśnie było celem naszym i szanownego ofiarodawcy puharu, który w zrozumieniu znaczenia sportu, ofiarną hojnością zasilił sportową imprezę „Słowa Częstochowskiego".

W serdecznych słowach wysnuł p. poseł dr. Biluchowski tę myśl przewodnią zawodów, która jest jeszcze jedną cegiełką w budowie ogniska jednolitej tężyzny fizycznej pokoleń. Trzykrotnem odzewem haseł sportowych uczciły reprezentacje drużyn klubowych, patrona obecnych rozgrywek o nagrodę przechodnią „Słowa Częstochowskiego" p. posła dra T. Biluchowskiego.

A więc p r z e r w a n y został s z c z ę ś l i w i e błogi sen zimowy naszych częstochowskich drużyn sportowych.

I to jest właśnie zasługą istotną.

Słowo sportowe.

Gry sportowe.

Turniej o puhar przechodni posła dr. Tadeusza Biluchowskiego dla zwycięzcy w koszykówce i o nagrodę p. Orzelskiego dla zwycięzcy w siatkówce otwarty przez p. posła dr. Tadeusza Biluchowskiego (uroczystość otwarcia podajemy na innem miejscu) dał w dniu wczorajszym następujące wyniki:

Siatkówka.

27 p. p. — Victoria 2:0 (30:11).

Zwyciężył dobrze i ambitnie grający 27 pp. w którego zespole wystąpił Jełowicki gracz o szybkiej orjentacji i b. dobrej technice. W Victorji nalepszy Ujma.

Koszykówka.

27 p. p. — Victoria 41:30.

Zawody te dostarczyły bardzo dużo emocji zwolennikom obu klubów. Ciągła niepewność o wynik — remisy, przewaga 1 lub 2 punktowe jednej lub drugiej strony utrzymywały w ciągłem napięciu obserwującą te zawody publiczność. Można śmiało powiedzieć że o wyniku zdecydowała zaprawa, fizyczna przewaga i doping 27 pp., przez licznie zebranych podchorążaków. Obie drużyny miały po 2 graczy, którzy wyróżnili się i wybijali przed poziom innych. 27 p. p. Łempickiego strzelca największej ilości bramek i Matuszewskiego, Victoria zaś Dziubka najlepszego bezprzecznie gracza, duszę zespołu Victorji, bardzo dobrego technika (karne jego wszystkie siedziały w koszu i Ujmę.

Zawody miały przebieg następujący: do pauzy gra przy przewadze Victorji 16:8 dość spokojna po pauzie dopiero ostra i prowadzona w szybszem tempie przez 27 p.p. dopingowany przez podchorążaków dała im uzyskanie wyrównania. —Po chwili znów 24:23 na korzyść Victorji i znów przewaga 27 p.p. i w rezultacie mecz kończy się wynikiem 29.29.

W myśl przepisów zarządzono dogrywkę 2+5 m. w której to 27 p. p. narzucił szalone tempo i uzyskał zwycięstwo w stosunku 41:30 nad Victorją, która narzuconego tempa i wskutek kontuzji Dziubka nie wytrzymała. Sędzia p. Szor b. dobry.

Siatkówka.

Ż. T. G. S. — Turyści 2:0 (30:5) duża przewaga Ż. T. G. S.

Koszykówka.

Turyści — Ż. T. G. S. 25:19 gra do przerwy równa nie wykazująca przewagi żadnej stron zakończyła się wynikiem 10:9. Po pauzie dopiero ostra, zażarta, z przewagą lekką silniejszych fizycznie Turystów zakończyła się ich zwycięstwem w stosunku 25:19.

U zwycięzców wyróżnili się Marszałek strzelec jaknajwiększej ilości koszów i Tomczyk.

U pokonanych p. Gutman bezprzecznie najlepszy technik i strzelec. Sędzia p. Szoor dobry.

Egzaminy sędziowskie.

W dniu wczorajszym w obecności delegatów K.O.Z.G.S. p. Sikorskiego i Piotrowskiego odbył się egzamin na sędziów w grach: koszykówce i siatkówce.

Do egzaminu stanęło 60 kandydatów z tego około 50 z Podchorążówki i 27 pp., których przygotowywał do egzaminu znany działacz sportowy p. sierż. Rogóski Wacław. Listę nowych sędziów podamy w najbliższym czasie.

Narciarstwo.

CZĘSTOCHOWA. Skimka urządziła w dniu wczorajszym wycieczkę do Złotego Potoka pod kierunkiem p. inż. Artura Frankego. W wycieczce wzięli udział wszyscy narciarze zgrupowani w Skimce.

Boks.

CZĘSTOCHOWA. Rozegrane w dniu wczorajszym spotkanie pomiędzy K. S. Naprzód — Ruda a Brygadą zakończyło się wynikiem remisowym 6 : 6.

Przebieg walk następujący:

w. piór. Makosz — Chudy w pierwszej rundzie wyrównana w drugiej zakończyła się zwycięstwem Makosza przez nokaut.

w. lekk. Białas — Berg — walkower dla Brygady wobec przynależenia Białasa do innego klubu, sama walka zakończyła się remisowo. Berg stawiał mistrzowi Sląska duży opór, często atakował co przyniosło mu zasłużony remis.

w. lekk. Lisciorz — Kubik w 1-ej rundzie przewaga Lrściorza zakończyła się w 2-giej rundzie zwycięstwem Liściorza przez tech. k. o.

w półśrednia. Sznober — Solecki zwyciężył bardzo dohry Solecki przez nokaut w 1 rundzie.

w. półśred. Woźniak — Becler walka dość równa zakończyła się zwycięstwem Beclera przez nokaut.

w. średnia. Kowaczyk — Fersen Kowaczyk już w 2-giej rundzie zwycięża źle usposobionego Fersena przez techniczny k. o.

Sędzia w ringu p. Dobrowolski b. dobry, publiczności około 300 osób.

Turystyka.

Grono miłośników turystyki wysokogórskiej w lecie i w zimie urządziło w dziu wczorajszym w lokalu p. Dąbrowskiego zebranie koła T.T.S. na które przybył prezes oddziału Zagłębia w Sosnowcu inż. Ferch Józef i sekretarz p. Ludwik Łogiewa. Po zagajeniu zebrania przez p. Dąbrowskiego przewodnictwo objął p. dyrektor Niemiec poczem p. inż. Ferch omówił cele i zadanie Tatrzańskiego Towarzystwa Sportowego — jak również i korzyści wynikające z przynależności do T. T. S. (jak np. ulgi 50 proc. w schroniskach, możności przekroczenia i przebywania w pasie turystycznym (Czechosłowacji) przez cały rok, 33 jedna trzecia zniżki kolejowej, świąteczne bilety itd.), poczem przystąpiono do wyboru zarządu do którego wybrano: prezes—p. dyr. Niemiec, wiceprezes — p. dr. Jaroń, sekr. — p. Dąbrowski, skarbnik — p. Chajutin, zastępca — p. Vogtman i łącznik w oddziele.

Szczegółowych informacyj udziela p. Dąbrowski Aleja Wolności 2.

J. W.

Od Redakcji. Redaktor Słowa Sportowego przyjmuje we wtorki i czwartki w lokalu redakcji (II ga Aleja 32) w godz. od 11 do 13-tej.

We wtorek dnia 28 lutego, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu

Ś. P.

EDWARDA OSTROWSKIEGO

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakuba o godzinie 8-ej rano, na które zaprasza rodzinę i życzliwych pamięci zmarłego

ŻONA Z DZIEĆMI.

Zuchwała kradzież. W czasie chwilowej nieobecności p. Kapral Stefanji (Aleja 51) zuchwały złoczyńca przez wybitą szybę dostał się do mieszkania i skradł garderobę oraz weksle na ogólną sumę 1150 zł. W tym momencie nadeszła właścicielka mieszkania—złodziej uciekł jednak, porzucając część łupu.

Po sąsiedzku. Młotki, siekiery i łomy — oto broń, przy pomocy której stoczono zawziętą walkę sąsiedzką na podwórzu domu przy ul. Narutowicza 37. Udział przyjmowali: Lewański Jan, Józef, Michalina i Sabina; Jarząbek Stanisław i Stefan oraz Borciuch Andrzej. Poszkodowani zostali na ciele: Borciuch Andrzej i Lewański Jan. Zresztą stosunkowo lekko.

Obwieszczenie Nr. 3154-32.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały na zasadzie art. 1030 P. C. ogłasza, iż w dniu 17 marca 1933 od godziny 10 zrana, w Częstochowie, przy ulicy Kordeckiego Nr. 19, w miejscu przechowania przedmiotów, w mieszkaniu i pomieszczeniach KAZIMIERZA BUKAŁY za dług Zenonowi Lompe, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 2750 zł. należących do tegoż Kazimierza Bukały, a mianowicie: 1500 książek do naboż., 100 szt. koni zabawek, 50 pud. z zabawkami dziec. Część powyższych ruchomości, jako w drugim terminie, może być sprzedana niżej szacunku.

Dnia 25 lutego 1933 roku.

Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ.**

Do akt Nr. Km 82/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV rewiru St. Stodółkiewicz zamieszkały w Częstochowie przy ulicy N. P. Marji 55 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 13 marca 1933 r. od godziny 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Karola Raczyńskiego w jego lokalu we wsi i gm. Złoty Potok składających się z 100 mtr. drzewa opałowego w lesie, oszacowanych na łączną sumę 1200 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Powyższe ruchomości mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie.

Częstochowa, dn. 25 lutego 1933 r.

Komornik **St. Stodółkiewicz.**

Komunikat L. O. P. P. Komitet Powiatowy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Częstochowie podaje do wiadomości, że dnia 12 marca o godz. 13 w pierwszym terminie i tegoż dnia o godz. 13,30 w drugim terminie, na podstawie art. 19 § 2 statutu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zwołuje zwyczajne sprawozdawcze ogólne zgromadzenie komitetu L.O.P.P., które odbędzie się w lokalu komitetu Aleja 26

Z KRAJU.

Rozgromienie Centralnej techniki K. P. Z. U.

32 komunistów w areszcie

Warszawska policja polityczna po drobiazgowem śledztwie, zlikwidowała t. zw. „centralną technikę“ Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy.

Komuniści zakonspirowali się w jednym z lokali przy ulicy Nowolipki Nr. 56. Na ślad „centralnej techniki“ komunistycznej partji natrafiła policja, obserwując dorożkarza, Lejbę Miafetkę, który rozwoził bibułę komunistyczną.

Policja, po przeprowadzeniu kilku rewizyj, zatrzymała 32 osoby, z których 11, z decyzji sędziego śledczego przesłano do więzienia, a mianowicie: Stanisława Motylewskiego, Dawida Izraele Hendlera, Libra Muszyńskiego, Moszka Akiermana, Abrama Bergierfrajnda, Moszka Kałmana Potoka, Abrama Orleana, Chaniela Laufera, Jankiela Mandelbauma, Lejbę Miotełkę i Medla Mincla.

Głównymi prowodyrami w technice byli Stanisław Motylewski i Dawid Izrael Hendler właściciel drukarni.

Przy rewizji osobistej przeprowadzonej u Muszyńskiego, znaleziono 5,600 zł. i 800 dol., u Potosa 800 zł. i 300 dol. oraz bilet kolejowy t. zw. okrężny.

Wielka afera z czekami.

W końcu 1931 r. władze śledcze prowadziły dochodzenie w związku z wykrytemi nadużyciami z czekami w P.K.O. w Warszawie.

Policja rozpoczęła bierną obserwację wśród znanych fałszerzy. Szczególnie ścisłą inwigilację zarządzono nad niejakim Franciszkiem Jakubowskim. Uwagę władz śledczych zwróciło, iż Jakubowski przeprowadza w różnych okolicach Warszawy tajemnicze narady z osobami, które już nieraz były notowane w związku z różnemi aferami finansowemi.

W naradach tych i spotkaniach brał udział też urzędnik Banku Dyskontowego—Adam Ewaryst Pakulski.

W dniu 31 stycznia z. r. wywiadowcy stwierdzili, że Pakulski udał się na dworzec, chcąc wyjechać do Gdańska.

Zaintrygowane tem władze śledcze pod komendą komisarza Przygody przybyły na dworzec. Zarządzono rewizję osobistą przy Pakulskim. Znaleziono przy nim 2 czeki, wystawione przez jeden z banków warszawskich na „Deutsche Bank und Disconto Gesellschaft“ w Gdańsku. Czeki te opiewały na 47.650 guld. i 49.745. Jednocześnie przy rewizji znaleziono 2 dowody osobiste na sfałszowane nazwiska.

Dalsze rewizje w pociągu—doprowadziły do wykrycia w wagonie sypialnym 2-ch osobników, o których wiadomo było, iż byli w łączności z Jakubowskim i Pakulskim. Byli to: Jan Kwaśkowski funkcj. dyr. monopolu spirytusowego i Sylwester Włodek, majster kamieniarski.

Dalsze dochodzenie dało sensacyjne wyniki. Okazało się bowiem, iż znalezione czeki były podrobione. Autentyczne czeki opiewały na sumę 45 i 50 guldenów.

Fałszerze przerobili cyfry bardzo misternie, tak, że nie można tego było odróżnić.

Sprawa stała się ciekawą tembardziej, że informacja Deutsche Bank w Gdańsku wskazywała, iż nadesłane tam awizo wskazywało również „wyolbrzymione“ sumy.

Okazało się, że członkowie bandy weszli w porozumienie z urzędnikiem urzędu pocztowego Nr. 7 w Warszawie Władysławem Żukiem—wydostali od niego awizo Banku Dyskontowego i sfałszowali je.

Sprawę tą rozpatruje obecnie warszawski sąd okręgowy. Oskarżeni do winy przyznali się.

Niezwykły trójkąt małż. przed sądem angielskim

W jednym z sądów angielskich, przed kilku dniami zjawiły się dwie kobiety, o tem samem nazwisku, oświadczając, że są prawowitemi małżonkami zmarłego w roku 1931 Johna Byers Maxwell'a.

John Byers Maxwell był naczelnym redaktorem jednego z angielskich pism prowincjonalnych. Końcowe lata swego życia przepędził w Londynie.

Z zeznań pani Maxwell okazało się, że ich małżonek popełnił bigamję, w okolicznościach rzadko spotykanych.

Co więcej, obydwie kobiety, w sto sunku do siebie są matką i córką.

Z rozprawy sądowej wynikło, że p. Maxwel poprosił je kolejno, w krótkim odstępie czasu, o rękę.

Matka, p. Wyhmer, miała 69 lat, gdy opuściła swego pierwszego męża i poślubiła p. Maxwella.

Córka natomiast, mając 21 lat, rozwiodła się z dziennikarzem Macintosh'em i w r. 1921 w tajemnicy przed najliższymi, poślubiła Maxwella.

W rok później zdarzyło się, że matka i córka, nie wiedząc, iż obydwie są małżonkami p. Maxwella, zamieszkały pod jednym dachem, wspólnie z „bigamistą“. Wydarzały się sceny, godne pióra komedjopisarza.

Pan Maxwell dłuższy czas umiał ukryć swoje „alibi“ wobec matki i córki — prawowitych swoich małżonek.

W końcu doszło do uszu córki, że sporządził on testament, w którym wszystkie swe dobra zapisał „starszej żonie“.

Równocześnie przyjaciółki poinformowały młodszą p. Maxwell o rzadko spotykanej kombinacji trójkąta małżeńskiego.

Córka zapytała nieżernego małżon ka w obecności matki. czy to prawda?

P. Maxwell przyznał rację.

Teraz z kolei nie mogła wyjść ze zdumienia starsza p. Maxwell, dowiadując się po raz pierwszy o postępku męża, któremu zawierzała w stu procentach. Rezultatem gwałtownej sprzeczki było rozejście się całej trójki.

Po piętnastu dniach p. Maxwell po wrócił do domu starszej wiekiem żony i wkrótce potem sporządził nowy testament. Tym razem jednak wszyst ko zapisał młodszej małżonce, a tylko dwa legaty jej matce.

Niezadowolona z takiego obrotu sprawy, starsza p. Maxwell poleciła umieścić w przytułku dla starców podeszłego wiekiem donżuana, jako powód podając, iż jest człowiekiem obłąkanym, z którym współżycie jest niemożliwe. Tam też dokończył dni swoich p. Maxwell.

Obecnie, matka i córka, przed sądem wytoczyły całą sprawę. Każda z nich domaga się spadku, na podstawie testamentu, sporządzonego przez zmarłego dziwaka.

Trup młodej studentki w lesie.

Prorocze widzenie we śnie matki.

W małem mieście Massapequa koło Nowego Yorku popełniono wstrząsające morderstwo, którego sprawca dotychczas ukrywa się przed policją.

Pewien drwal, nazwiskiem Alfred Abnerman, znalazł w kupie chróstu w lesie zwłoki 15 letniej studentki Marji O'Connor, która przed tygodniem wyszła z domu, udając się do przyjaciółki i już więcej nie wróciła.

Podarte ubranie na zwłokach zamordowanej dziewczyny, zdeptana wokoło murawa i strzępy sukni na zwieszającej się do ziemi gałęzi drzewa, świadczyły o tem, że ofiara stoczyła rozpaczliwą walkę ze swym mordercą, zanim ten zadał jej śmiertelny cios w głowę jakimś twardym i tępym narzędziem.

Dokonana obdukcja zwłok wykazała, że narzędziem zbrodni był ciężki młotek, którym głowa w dwóch miej scach była strzaskana.

Ojciec zamordowanej studentki sty pendystki wyższej szkoły w Brooklinie, ujrzawszy zwłoki, rzekł zdławionym głosem:

— Tak, to moja córeczka...

Więcej nie zdołał wymówić. Rozpacz ścisnęła mu gardło. Równie zrozpaczona jest matka, która tej samej nocy, kiedy zamordowano jej córkę, miała jakby prorocze widzenie senne. Śniło jej się mianowicie, że córkę w lesie mordują i że wzywa ona pomocy. Obudziwszy się rano i stwierdziwszy, że panienki niema w domu, nie zaniepokoiła się zbytnio, gdyż Marja O'Connor, wyjeżdżając do przyjaciółki Fitz Henry, zapowiedziała, że prawdo podobnie zanocuje u niej.

Tymczasem, jak wykazało śledztwo, wcale nie była u panny Fitz Henry. a nawet nie wysiadła z lokalnego pociągu na stacji Floral Pak, gdzie przy jaciółka mieszka.

Sprawa przedstawia się tembardziej tajemniczo, że już po odnalezieniu zwłok rodzice zamordowanej otrzymali list z żądaniem okupu w sumie 1000 dolarów. Pieniądze te nieznany autor listu polecił złożyć właśnie u panny Fitz Henry, która została aresztowana i ma być w najbliższym czasie przesłuchana przez sądziego śledczego.

Oryginalna propaganda nagości.

Portret znanej aktorki w stroju Ewy.

Artystka paryska Gaby Morley skierowała do sądu skargę przeciwko malarzowi belgijskiemu, Kollerowi, który na wewnętrznej ścianie jednego z nocnych kabaretów paryskich namalował portret artystki w... stroju Ewy.

Według intencji Kollera akt ten służyć ma idei propagandy nudyzmu. Jednakże Gaby Morley nie życzy sobie, aby jej osoba służyła celom tej propagandy, zwłaszcza w lokalu kabaretowym.

Zarówno Koller jak i dyrektor kabaretu usiłowali odwieść artystkę od skargi sądowej, tłumacząc, iż portret jej nie stanowi wyjątku, albowiem ściany kabaretu upiększa szereg nagich portretów wybitnych dam paryskich. Jednakże przebywanie w tak godnem towarzystwie nie przekonało oburzonej Gaby Morley, która skargę przeciwko Kollerowi wniosła.

Przed przystąpieniem do rozprawy sąd wydelegował do kabaretu urzędnika rzeczoznawcę, który wyłuszczył swoją opinję. Zdaniem jego, portret Gaby Morley nie pozbawiony jest pewnych cech frywolnych, winien być jednak traktowany jako dzieło sztuki. Gdyby bowiem zniszczyć wszystkie portrety, wyobrażające nagie ciała kobiece, kultura nowoczesna musiałaby wyrzec się wspaniałych arcydzieł malarstwa i rzeźby.

Czy wolno jednak korzystać z nagich portretów pewnych ogólnie znanych osób w celach reklamowych? Oto dwie biegunowo przeciwne tezy, oczekujące swego rozwiązania przed trybunałem sądowym w Paryżu.

Zamek magnacki za 10 lirów wraz z miejscową wampirzycą.

W Alpach Piemontu odbędzie się dn. 15 marca rb. sensacyjna licytacja zamku, zbudowanego w r. 1541.

Cena wywoławcza tej wspaniałej—jakkolwiek dziś nieco w stanie ruiny — rezydencji, wynosi 10 lirów.

Mimo to, nikt z miejscowych obywateli z pewnością nie stanie do przetargu, jak tego nie uczynił nikt przed pół rokiem, w pierwszym terminie licytacji.

Powodem tej dziwnej abstynencji jest gadka, grasująca wśród ludności Piemontu, że w zamku „starego Giovani Frederico straszy tak bardzo, że nikt tam nie umieszka“. Według podania, „stary Frederico“ tak skutecznie „przeklął“ w wieku XV mury swojej siedziby, że dotąd różne duchy czują się tam jak u siebie w domu. Istna historja z „Rękopisu, znalezionego w Saragossie“.

Korzystając z ciemnoty ludności okolicznej, do licytacji stanąć mają różni amatorzy z Europy i Ameryki, nie obawiający się duchów, a radzi kupić magnacką siedzibę za psie pieniądze. Tych nie zraża nawet opowiadanie o pokutującym duchu pierwszej żony Federico, która przemieniona w wampirzycę, wypija krew z każdego młodzieńca, który się odważy na nocleg w komnatach zamku...

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 28 lutego

11.40 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St Meteor. dla komunik. lotn. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Urzęd. kom. P. I. M. 15.10 Kom. Państwowego. Insт. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Chwilka lotnicza. 15.50 Płyty gramof. 16.20 Odczyt. 16.40 Odczyt z Krakowa. 17.00 Koncert. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Odczyt. 18.20 Wiad. bież. 18.25 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Bież wiad. rpln. 19.30 Feljeton muz. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Wesoła audycja zapustna. 21.00 Dod. do Pras Dz. Radj. 21.05 Muzyka lekka. 22.00 Kwadrans literacki. 22.30 Płyty gramof. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. losn. i komun. polic. 23.00 Muz. taneczna.

KATOWICE 28 lutego

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13.15 Kom. gosp. 13.20 Kom. meteor. z Warsz. 15.10 Tr. z Warsz. 15.50 Bajeczki dla dzieci. 16.05 Intermezzo muzyczne. 16.20 Odczyt. 16.40 Odczyt z Krakowa. 17.00 Koncert. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Tr, z Warsz. 1900 Ndczyt. 19.16 Rozmaitości. 19.25 Kom sport. 19.30 Tr. z Warsz. 22.15 Program na dz. nast. 22.20 Płyty gramof. 22.55 Tr. z Warsz.

Ogłoszenie.

N. E. 160-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 60 (dawniej ul. Jasna 5) ogłasza, że w dniu 7 marca 1933 r. od godz. 10-ej z rana w Częstochowie przy ul. Wilsona dworzec autobusowy, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do ADAMA MUSKAŁY, mianowicie: autobusu 14-to osobowego, ocenionego 12000 zł.

Dnia 6 lutego 1933 roku.

Komornik **K. PEŁKA**.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny na pow. Częstochowski Sekcji II-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmałych

1) **Icku Mejlichu,** właścicielu 1162/6400 niepodzielnych części nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipotecznym 376 rep. hip.

2) **Janie i Karolinie z Zająców małżonkach Kosta,** właścicielach przez zastrzeżenie nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipotecznym 823 rep. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 11 września 1933 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji II-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 25 lutego 1933 r.

Pisarz Hipoteczny.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki · Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99